

# GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20.

Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy. za każdy raz 1 zł.

## Biuro Fabryk Artykułów Budowlanych

PELZ, ŻELECHOWSKI & CHLEBUS

ZAKOPANE — Krupówki 20 — Telefon Nr. 56.

Piece kaflowe — Piecyki przenośne — Kuchnie kaflowe.

Pierwszorzędne wykonanie — szybka dostawa — kredyt!

L. 1494.

W Zakopanem, dnia 10 grudnia 1924 r.

## Preliminarz budżetu T.K.U. na rok 1925-ty.

uchwalony dnia 29 października b. r., zatwierdzony przez Urząd wojewódzki w Krakowie, dnia 22 listopada 1924, L. IX—10435.

### WYDATKI.

#### I. Sprawy zdrowotne.

1. Roboty kanalizacyjne . . . . .	24.000	zł.
2. Inwestycje w szpitalu . . . . .	2.000	„
3. Subwencja na prowadzenie szpitala . . . . .	1.000	„
4. Uposażenie lekarza klimatycznego . . . . .	3.600	„
5. Policja sanitarna i odkażanie . . . . .	2.900	„
6. Badanie środków żywności . . . . .	500	„
7. Subwencja na Pogotowie Ratunkowe . . . . .	1.000	„ 35.000 zł.

#### II. Sprawy budowlane.

8. Plan regulacyjny i przepisy budowlane . . . . .	12.000	„
9. Policja budowlana . . . . .	2.000	„ 14.000 „

#### III. Udogodnienie pobytu gościom.

10. Subwencja na czyszczenie ulic . . . . .	10.000	„
11. Subwencja na oświetlenie ulic . . . . .	6.000	„
12. Naprawa chodników i ścieżek . . . . .	8.000	„
13. Na ławki w Zakopanem i na Drodze Pod Regłami . . . . .	2.000	„ 26.000 „

#### IV. Popieranie turystyki i sportów.

14. Subwencja na urządzenie Domu wycieczk. im. ks. Stolarczyka . . . . .	1.000	„
15. Subwencja na przebudowę Schroniska P. T. T. w Dolinie Pięciu Stawów Polskich . . . . .	2.000	„
16. Subwencja na budowę skoczni narciarskiej . . . . .	3.000	„
17. Subwencja na inne roboty w Tatrach . . . . .	1.000	„
18. Subwencje na urządzenie zawodów narciarskich i sportowych . . . . .	3.000	„ 10.000 „

#### V. Reklama Zakopanego i Tatr.

19. Meteorologia . . . . .	2.500	„
20. Subwencja na wydawnictwo listy gości . . . . .	2.000	„
21. Ogłoszenia w gazetach i wydawnictwa . . . . .	2.000	„ 6.000 „

#### VI. Administracja.

22. Utrzymanie biura . . . . .	3.000	„
23. Płace urzędników i służby . . . . .	16.000	„
24. Odszkodowanie członków Wydziału Wykonawczego . . . . .	6.200	„ 25.200 „

#### VII. Wydatki.

25. Wydatki nadzwyczajne i nieprzewidziane . . . . .	4.800	„ 4.800 „
	121.500	zł.

### DOCHODY.

I. 1. Taksy od gości . . . . .	80.000	zł.
II. 2. Opłaty pensjonatów, hoteli i restauracji . . . . .	12.000	„
3. Opłaty innych przemysłowców . . . . .	18.000	„
III. 4. Zwroty kosztów odkażania, policji budowlanej i t. p. . . . .	4.000	„
IV. 5. Udział Gminy w kosztach planu regulacyjnego . . . . .	4.000	„
V. 6. Nadzwyczajne . . . . .	3.500	„
	121.500	zł.

TYMCZASOWA KOMISJA UZDROWISKOWA W ZAKOPANEM:

Jan Pęksa,  
skarbnik.

Dr Józef Diehl,  
przewodniczący.

Dr Karol Morawski,  
sekretarz.

## Oplątek.

Za dni parę biały ten symbol miłości zajął miejsce w domach naszych, przynosząc radość tym wszystkim, którzy podzielić się nim mogą w gronie swoich najbliższych.

Oplątek — taki wiotki, biały symbol miłości, kwiat wszystkich uczuć ludzkich!

Pod słowem — miłość — tyle rozumiemy jej przejawów, że ten biały, skromny oplątek, jako symbol tego uczucia, wydaje się może zbyt nikłym — jest on jednak symbolem prawdziwej miłości, jest zjawą czystości tego uczucia, szczęścia, jakie daje miłość braterska, chrześcijańska. Miłość ta obejmuje wszystkich, bliskich i dalekich, znanych — nieznanych, dobrych i złych — to miłość bez swego „ja“, pragnącego zawsze dowodów wzajemności, upojenia lub szalu, ale promienna, świetlista, wyrozumiała, cicha, kojąca smutki, tęsknoty ludzkie, to srebrno-błękitna mgła, która przysłania świat i wszystko piękniejsza...

Niewielu jest ludzi, którzyby nie czuli w duszy dziwnego smutku w dniu wigilji, gdy przyjdzie chwila dzielenia się opłatkiem... Dlaczego?... Czyż koniecznie smutną musi być ta miłość, która ma innych szczęście na celu... Każdy uśmiechnięty, a w duszy kryje ten swój jakiś dziwnie rzewny smutek...

Bo w duszy naszej są długie, mroczne korytarze, pełne trumien wspomnień, pełne tajemnych skrytek; schowane tam są wszystkie uczucia, rodzące się mające, wszystkie pragnienia i sny. Są i smutki, co wykwitają w duszy naszej, jak te kwiaty błękitne, co wyrastają tam tylko, gdzie padnie promień słońca, wykwitają nagle pod wpływem jakiejś wielkiej radości, jakby były jej reakcją i wstają z różowymi mgłami wspomnień jasnych, cudnych dni dzieciństwa i pierwszej gwiazdki, pierwszego opłatka, spożytego w gronie swoich najdroższych... A smutek ten rzewny nie rzuca cienia na innych, lecz promieniuje uczuciem prawdziwą, chrześcijańską miłości symbolicznie ujętej w biały oplątek... I dlatego, choć smutne są dusze nasze w dzień wigilji, radość panuje ogólna przy opłatku. Miłość tak pojęta nie zna przestrzeni, nie zna rozłąki, jest wszędzie promieniem jasnym, który wciska się w każdy zakątek ludzkiej niedoli — obejmuje wszechświat — a swoje własne ludzkie „ja“ składa do stóp małego Dzieciątka w żłóbku.

On taką miłość głosił i dał jej dowody Swem życiem na ziemi.

Miłość to wielka, czysta, jasna i promienna, jak gwiazda betlejemska — miłość, która poświęceniem siebie daje szczęście drugim... K. B.





**KOSZU**renumeratorom, Czytelnikom,  
dom i Współpracownikom  
**białe, serdeczne Życzenia**  
**Wesołych Świąt**  
przesyła  
**Redakcja „Głosu Zakopiańskiego“.**



## Klimatyka.

(Rozmowa z Przewodniczącym T. K. U.).

W numerze dzisiejszym ogłaszamy komunikat urzędowy o preliminarzu Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej na rok następny. Chcąc zapoznać Czytelników z planem gospodarki klimatycznej w najbliższym czasie, udaliśmy się do Przewodniczącego T. K. U., p. Dra Józefa Diehla, prosząc go przede wszystkim o wyjaśnienie tych pozycji budżetu, których nie tłumaczy sama nazwa.

— Co będzie z kanalizacją? — zacząłem pytać po przywitaniu.

— W tym roku wydobyliśmy z zapomnienia plan kanalizacji, opracowany przez inż. Chudobę z ramienia dawnego Wydziału Krajowego we Lwowie. Komisja z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie uznała go w październiku za odpowiedni, tak, że będziemy mogli od razu przystąpić do budowy oczyszczalni pod Gubałówką, poniżej Sanatorium nauczycielskiego. W styczniu ukończymy zakupno potrzebnego gruntu, na wiosnę rozpoczniemy budowę, o ile wraz z Gminą uzyskamy pożyczkę, bez której tak wielkiej inwestycji, jak kanalizacja, nie można by wykonać w krótkim czasie. Spieszyć się zaś trzeba, bo Zakopane zbyt już nie pachnie, mimo wiatrów halnych i bystrych potoków.

— Co słychać w szpitalu?

— Po zamknięciu rachunków T. K. U. i szpitala za rok bieżący — chętnie odpowiem cyframi na to zapytanie. Dzisiaj wspomnę, że rozwija swoją celową działalność coraz bardziej i lepiej. Administracja — uporządkowana na zasadzie samowystarczalności, a wyniki leczenia — zdaniem powołanych — bardzo dobre. Niezależnie od jeno sprawa ustroju: obecnie jest to szpital klimatyczny w budynku bezpiecznym. Może nareszcie w roku nadchodzącym uda się nieokreśloną sytuację prawną zmienić i naprawić.

— W jakim stadium jest sprawa planu regulacyjnego?

— Główna część tego epokowego dzieła już gotowa, dzięki autorowi. T. K. U. przyjęła jego plan jednogłośnie, co nie było wcale — jak ktoś napisał — moim sukcesem taktycznym, ale wyłącznie objawem zrozumienia konieczności planu, spóźnionego o lat dwadzieścia, mogącego uratować już tylko resztki Zakopanego — przez przedstawicieli wszystkich warstw ludności tutejszej, powołanych do formalnego zakończenia pracy, której część istotną wykonał sam twórca: p. architekt Stryjeński.

W najbliższych dniach wydamy opinię o siedemdziesięciu rekursach przeciw poszczególnym częściom planu regulacyjnego, poczem odeślemy go władzom wyższym, które prosić będziemy o ostateczne zatwierdzenie jeszcze przed wiosną, aby mógł być stosowany prawomocnie od najbliższego sezonu budowlanego.

Na opracowanie szczegółowych planów, co potrwa parę lat, przeznaczamy w roku najbliższym 12.000 zł, z czego Gmina pokryje część szóstą, wbrew bowiem zapowiedzi Zwierzchności, Rada gminna uchwaliła na ten cel 2.000 zł, zamiast 4.000 zł.

— Proszę o wytłumaczenie, dlaczego T. K. U. zamierza nałożyć na przemysłowców tutejszych aż 30.000 zł. tytułem opłat na fundusz kuracyjny, skoro w roku bieżącym preliminowano z tego źródła tylko 12.000 złotych?

— Wojewódzka Komisja rewizyjna, która zbadała gospodarkę klimatyczną po sezonie letnim, zauważyła, że T. K. U. za dużo wydaje pieniędzy na cele miejscowe, wyręczając nieraz Gminę, a za mało pobiera opłat od przedsiębiorstw, rozwijających się dzięki napływowi kuracjuszy i turystów.

— Co mówią cyfry?  
— Potwierdzają trafność tego spostrzeżenia. Ostatnie zamknięcie miesięczne rachunków wykazuje np., że do grudnia b. r. uzyskaliśmy z taksy od gości prawie 90.000 zł, opłaty pensjonatów, restauracji i hoteli dały 4.300 zł, z innych przedsiębiorstw uzyskaliśmy 9.000 zł, t. j. z Zakopanego otrzymaliśmy 13.300 zł, na samo zaś czyszczenie i oświetlenie ulic, naprawę chodników i ścieżek — wydaliśmy 29.000 zł.

W myśl polecenia naszej władzy przełożonej w roku następnym jedną czwartą część dochodów klimatycznych mamy ściągnąć z Zakopanego, które — co zaznaczyć należy z radością — nauczyło się już płacić i na cele państwowe i na rzecz instytucji samorządowych. Dzięki temu mamy dobrą opinię w stolicy, a na miejscu — uporządkowane finanse gminne i klimatyczne, bez czego nie może być mowy o koniecznych w najbliższej przyszłości kredytach inwestycyjnych.

— Wybacz Pan niegrzeczne pytanie końcowe: Kiedy T. K. U. przestanie nareszcie istnieć?

— Bardzo się cieszę, że mam sposobność jeszcze raz publicznie stwierdzić, że podwójna administracja samorządowa w uzdrawisku takim, jak nasze, nie ma sensu, ni racji. To, co oświadczyłem w tej sprawie na ankiecie ministerjalnej w r. 1919-tym, było wynikiem rozważań teoretycznych — po dwuletnim kierowaniu gospodarką klimatyczną, doświadczenie każe mi powiedzieć to samo. Tylko jednolity samorząd gminny, odpowiednio zorganizowany, niezbyt ograniczony, zato bardziej przez rząd kontrolowany — podołać może trudniejszej, niż gdzieindziej, administracji.

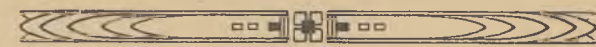
Taki pogląd ma podobno większość sejmowej komisji, przygotowującej ustawy samorządowe. Może tedy za rok, lub półtora — nie będzie już T. K. U., która ma tylko ambicję niezmarnowania ani jednego grosza sobie powierzonego, i pozostawienia po sobie kilku trwałych śladów w dziejach Zakopanego, choć jest instytucją „tymczasową“.

— Jeszcze jedno pytanie, naprawdę ostatnie: Czy to prawda, że Pan Prezes ustępuje z tego stanowiska?

— Istotnie miałem taki zamiar z ważnych przyczyn osobistych. Z powodu jednak, znanej Panu, niewybrednej kampanii ideologów paskarstwa tutejszego nie mogę — niestety — zrobić tego jeszcze obecnie; nie wolno mi zostawić złego przykładu, żem się złął „blotnej opozycji“, która nawet pozornie nie powinna być skuteczna.

Pożegnałem się z drem Diehlem, prosząc go o drugi wywiad po zamknięciu rachunków T. K. U. za rok 1924-ty, na co chętnie się zgodził, przyrzekając podać do wiadomości publicznej najważniejsze ustępy sprawozdania z dwuletniej gospodarki klimatycznej.

M. S.



ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

## Miłość.

Nie kochaj serca swego ani duszy...  
Wzgardź tą miłością przyziemną i marną...  
Lecz śmiech twój niechaj ludzkie łzy rozprószy —  
Ramiona cudzy smutek do się garną...

Rozkoszą wielką jest rozdzielać siebie,  
Każdemu z braci dać swą cząstkę małą,  
Tak codziennie słońce czyni tam na niebie  
A przecież tyle blasku w niem zostało! —

### Prawda.

Prawda jest w tobie, w sercu twym najświętsza.  
Lecz nie zdobędziesz sobie jej od razu.  
Musisz odwalić gruz i złomy głazu,  
Nim się powoli wydobędziesz z wnętrza...

Lecz wierz mi! — trud się opłaci sownie  
I nie przerazi pustka cię złowroga,  
Bo znajdziesz w głębi jasny uśmiech Boga,  
Który rozkoszą napełni twe życie.

### Piękno.

Cudne są słowa starej epopei  
I Wenus z Milo i życia kołyska...  
Lecz najpiękniejsza jest gwiazda nadziei,  
Gdy pośród burzy promieniem przebliska! —

Kiedyś tam ona weszła w Galilei  
I tłum pasterzy obaczył ją zbliżka...  
Idź z nią!... gdy bielmo oczu twych nie skleci...  
Poznasz istotę cudnego zjawiska.

## Ze sportu.

**Sprawozdanie z działalności Sekcji narciarskiej P. T. T. za rok 1923/24.**

Nieznaczne osłabienie intensywności pracy S. N. ustąpienie starych pracowników, a nie wstąpienie nowych — to główny powód stagnacji, a raczej niemożności podążenia za żywiołowo rozwijającym się narciarstwem w Zakopanem.

Działalność turystyczna żywsza jak po inne lata, z wyjątkiem przejść na nartach z Morskiego Oka przez Wrota, Zawory, Suchą, przejścia przełęczy Lodowej koncentruje się atoli na utartych szlakach i to przeważnie po południowej stronie Tatr. Cztery zbiorowe wycieczki prowadzą członkowie S. N.

Schroniska w Pięciu Stawach, na Pysznnej i w Chochołowskiej zaopatrzone na zimę.

Zawodnicy S. N. startują na wszystkich konkurencjach krajowych z nadwyzwyczajnymi wynikami; mistrzostwo Polski zdobywa Henryk Mickenbrun, mistrzostwo Zakopanego Franciszek Bujak; zagranicą biegają w Westerowie i Chamonix — Olimpiada (p. Ella Ziętkiewiczowa i p. Bujak Franciszek).

W okresie Świąt Bożego Narodzenia 1923 r. urządzono kurs dla początkujących i wprawniejszych narciarzy, który zgromadził 46 uczestników. Kierownictwo kursu spoczywało w doświadczonej rękach p. E. Ziętkiewiczowej. Najwybitniejsza troska o narybek narciarskiej młodzieży znalazła wyraz w szczerobliwym rozdawnictwie nart i przyborów narciarskich w liczbie kilkudziesięciu par, co pociągnęło za sobą znaczny wydatek.

Treningi coniedzielne dla młodych zawodników prowadził z wielkim poświęceniem p. Bujak Fr. z wydatną pomocą p. K. Schielego.

Liczne zawody narciarskie, dzięki precudnej inicjatywie dyrektora Stryjeńskiego wzmogły w trójnasób rzeszę młodzi narciarskiej.

S. N. pomagała usilnie Parkowi Sportowemu przy budowie skoczni na krokwi.

Tradycyjalny wieczór przeżroczy z pełnemi poezji objaśnieniami Dra M. Świerza wypełnił salę „Sokoła“ po brzegi.

Urządzono własny pokój w Dworcu Tatrzańskim, uporządkowano i znacznie powiększono bibliotekę fachową, zaprenumerowano wszystkie pisma polskie sportowe i niektóre zagraniczne. Ważnym faktem było zorganizowanie oddziału gimnazjalnej Sekcji Narciarskiej T. T., który to oddział urządził wycieczki, zawody własne i brał udział w zawodach osiągając bardzo piękne wyniki i dlatego wskazaniem byłoby czuwać nad dalszym rozwojem tego oddziału.

S. N. zajęła się również młodzieżą szkoły zawodowej i urządziła zawody dla tej młodzieży. W ten sposób zyskuje się nowy materiał.

S. N. wzięła też wybitny udział w zawodach dla armji, które szczególnie pod względem moralnym udały się.

Olimpiada wpłynęła osłabiająco na zawody w Zakopanem.

Zawody o mistrzostwo Polski odbyły się w Krynicy.

Sprawozdanie to zostało odczytane na walnem zebraniu S. N. odbytem w Zakopanem dnia 15 grudnia 1924 r., o godz. 6 popoł., w sali szkoły przemysłu drzewnego, poczem wybrano nowy Zarząd. Przez aklamację został wybrany prezesem dyr. Stryjeński. Do Zarządu weszli: pp. Franciszek Bujak, Ignacy Bujak, prof. Miryński, Oppenheim, prof. Dr Świerz, kap. Ziętkiewicz i Zamojski. Do komisji rewizyjnej: Gąsior, Celewicz i Cybulski.

Ponadto na wniosek dra Świerza Walne Zebranie wyraziło uznanie kapitanowi Ziętkiewiczowi za umiejętną i nieustrudzone prowadzenie S. N. przez dwa lata.

### Program II. zawodów narciarskich

organizowanych przez oddział narciarski „Sokół“ w Zakopanem pod protektoratem przewodnictwa Związku Towarzystw gimn. „Sokół“ w Polsce — w Warszawie.

**Dnia 1 stycznia 1925.** Godz. 12 w poł.: Skoki seniorów I i II kl. na skoczni w Jaworzynie.

**Dnia 2 stycznia 1925.** Godz. 10 przed poł.: Bieg starszych, trasa długości 12 km; bieg seniorów I i II kl., trasa dług. 12 km; bieg nowicjuszy, trasa dług. 12 km; bieg juniorów, trasa dług. około 6 km; bieg pań, trasa dług. około 6 km; bieg dzieci, trasa dług. 3 km. — Godz. 7 wieczorem: Uroczyste rozdanie nagród i zebranie towarzyskie w salach „Sokoła“.

We wszystkich konkurencjach po 3 nagrody w medalach, prócz tego wręczone będą nagrody honorowe.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretariat Oddziału Narciarskiego „Sokół“ w Zakopanem, najdalej do dnia 31 grudnia 1924, godz. 12 w południe. — Zgłoszenie winno zawierać: imię, nazwisko, wiek oraz przynależność klubową zawodnika, jak również punkt



programu, w którym zamierza brać udział. — W sprawie zapotrzebowania kwatery dla uczestników, należy ze względów technicznych, zgłaszać się w terminie kilku dni wcześniej.

Start i meta biegów, jak również szczegóły zawodów podane będą w afiszach. — Drukowany spis zawodników do nabycia w dzień zawodów.

Za Zarząd Tow. Gimn. „Sokół“ w Zakopanem: Tytus Hałasowski, sekretarz, Prof. Wilhelm Stopowy, prezes.

Za Zarząd Oddziału Narciarskiego: Adam Krzeptowski, sekretarz, Henryk Schabenbeck, przewodniczący w. z.

## Z Prasy Polskiej.

„Przegląd Sportowy“ z dnia 11 grudnia 1925 r. wspołcuje narciarzom, którzy są w tym roku pozabawieni t. zw. „małej zimy“, t. j. śniegu zwykłego a nas z końcem listopada. Sezon tegoroczny zapowiada się bardzo interesująco, zwłaszcza, że objął ster Związku narciarskiego energiczny i pomysłowy p. inż. Aleksander Bobkowski, co daje gwarancję pierwszorzędnym imprez sportowych. Niemniej ważną dla sezonu okolicznością jest doprowadzenie do stanu używalności wielkiej skoczni na zboczach Krokwi. Znamy, którzy ją widzieli, twierdzą jednomyślnie, iż z chwilą jej uruchomienia padnie bez trudu i zbytnich wysiłków **problem 40-metrowego skoku**, o który napróżno dobijali się dotychczas nasi mistrzowie. Stwierdza dalej „Przegląd Sportowy“, że wogóle Zakopane przygotowuje się do sezonu solidnie. Bezspornie pierwszeństwo, które wywalczyło sobie tarzańskie narciarstwo w Polsce, jest przedmiotem zazdrości narciarzy karpaccich i beskidowych, nie zostanie też niewątpliwie wydarte Zakopanemu. A dalej:

„Nowością i poniekąd pieprzem sezonu jest pojawienie się Krynicy na horyzoncie konkurentów Zakopanego. „Odkryto“ w zeszłym roku, dzięki opieszalemu stanowisku, jakie wobec organizatorów mistrzostw Polski zajęli „tubylcy“ zakopiańscy, pojęła Krynica w lot znaczenie, jakie dla rozwoju jej mogą mieć sporty zimowe. Gościnny gest, okazany pierwszym gościom sportowym, nie poszedł na marne... Na tegoroczne święta Bożego Narodzenia zapowiedziano w Krynicy dwa kursy narciarskie, a w późniejszym sezonie będą w niej rozegrane poważne imprezy sportowe“. — Tak pisze „Przegląd Sportowy“, czyniąc jeszcze jedną znamieną uwagę, nad którą trzeba się zastanowić „tubylcom“ Zakopanego — a mianowicie: „Krynica uchodzi między narciarzami za ziemię obiecaną, w której niekoniecznie i niezupełnie obdzierają gościa zimowe goście“.

Cierpkie to dosyć dla nas, Zakopiańczyków, uwagi i byłyby może i słuszne i zasługujące na głębsze przez nas rozważenie, gdyby nie to, że widoczną w nich jest nie bezinteresowna tendencja reklamowania Krynicy kosztem Zakopanego, nawet wbrew logice i faktom, które korespondenci „Przeglądu Sportowego“ — sympatycy Krynicy — ignorują lub zgola przekraczają. Oto bowiem z triumfem ogłasza „Przegląd Sportowy“ ceny kwatery, ustalonych przez „gościną“ Krynice, a mianowicie:

„Osobny pokój dla jednej osoby, z opałem i oświetleniem, złotych 4.50 za dobę, pokój dwuosobowy złotych 6, a więc po 3 złote od osoby, pokój trzyosobowy złotych 7.50, a więc po 2.50 złotego na osobę. Pozatem przygotowane są kwatery zbiorowe po 5—6 osób w jednej sali, gdzie cena noclegu wynosi 2 złote“.

Radzimy „Przeglądowi“ wysłać sprawozdawcę swego na zawody tegoroczne do Zakopanego, aby móc się bezpośrednio przekonać, że „zniżony“ cennik ten stoi zaledwie na równi z urzędowym cennikiem w Zakopanem, które jednak zawodnikom ofiarowało od niego 50% zniżki.

„Mucha“ z dnia 12 grudnia b. r. drukuje charakterystyczny paszkwil na Zakopane. Gwoli poinformowania ogółu miejscowego o metodach systematycznego szkolenia Zakopanemu na rzecz Krynicy przytaczamy utwór ten w całości:

### „Czy Krynica, czy Zakopane na zimę?“

A więc idzie zimowy już sezon,  
Człowiek każdy dziś bierze na rezon,  
Kędy przewieźć wór w grosze bogaty,  
Kędy zawieźć swe lary, penaty,  
Gdzie na nartach w wichrowym mknąc biegu,  
I gdzie zaryć się nosem do śniegu.  
A ja rzeknę, wam, człek doświadczony,  
Co Ojczyznę z każdziutkiej zna strony:  
W Zakopanem gość byt ma ponury,  
W Zakopanem cię zedra ze skóry,  
W Zakopanem, co przyznasz ze łzami,  
W Zakopanem cię puszcza z torbami.  
W Zakopanem z kieszenią twą walka,  
W Zakopanem obędzie góralka,  
W Zakopanem, choć z gniewu aż sykasz,  
W Zakopanem drze góral, sklepikarz,  
W Zakopanem, choć płacić się wzdragasz,  
W Zakopanem dra furman i tragarz,  
W Zakopanem, o bodaj częst w piekle,  
W Zakopanem hotelarz drze wściekle,  
W Zakopanem, zamileć to trudno,  
W Zakopanem w dodatku jest brudno.  
A w Krynicy tak jakoś jest dziwnie,  
Że w Krynicy jest wszystko przeciwnie,  
Bo w Krynicy jest bardzo chędogo,  
Bo w Krynicy jest całkiem niedrogo,  
Bo w Krynicy są czyste zakątki,  
Bo w Krynicy są wszelkie porządki,  
Bo w Krynicy na skromnej tkwisz stopie,  
Bo w Krynicy jest jak w Europie,  
Bo w Krynicy gwałt się nie rozpiera,  
Bo w Krynicy nikt skóry nie zdiera,  
Bo w Krynicy, co w gór jest szeregu,  
Bo w Krynicy cheesz, tarzaj się w śniegu,  
Bo w Krynicy, gdzie wszystko jest zdrowe,  
Bo w Krynicy zapłacisz połowę.  
Teraz pomyśl, o ty, bladolicy,  
Czy krok zwrócić masz swój do Krynicy,  
Czy z baranów związawszy się stanem,  
Wciąż pozwalać się drzeć w Zakopanem“.

Nie sądzimy, aby to był właściwy i solidny sposób reklamy. Czy napędzi on gości Krynicy? — zobaczymy. Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że do 17 b. m. zjechało do Krynicy na zimowe wywczasu aż... 11 osób.

„Kurjer Warszawski“ z dnia 14 grudnia donosi: Sekcja narciarska Ak. Z. Sport. w Warszawie urządza dla swych członków w okresie świąt Bożego Narodzenia od 19 grudnia do 6 stycznia 1925 — kurs narciarski dla początkujących i wprawnych w Dolinie Chochołowskiej w Tatrach. Miejsce 30.

L. 1706.

W Zakopanem, 10 grudnia 1921.

## Cennik pensjonatowy i hotelowy.

Na podstawie ust. 8-go art. 34-go ustawy o uzdrowiskach z dnia 23 marca 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 31 ex 1922) T. K. U. ustala następujące **ceny maksymalne** w pensjonatach i hotelach tutejszych, poczynając od dnia 16-go grudnia br.:

### W PENSJONATACH:

- a) pierwszej kategorii do 12 złotych dziennie,
  - b) drugiej kategorii do 10 złotych dziennie,
  - c) trzeciej kategorii do 8 złotych dziennie,
- za pokój o jednym łóżku z pościelą, bielizną, całodziennym utrzymaniem i oświetleniem.

### W HOTELACH:

- a) drugiej kategorii za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem do 5 zł., za pokój dwuosobowy do 7 zł. dziennie;
  - b) trzeciej kategorii za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem do 4 zł., za pokój dwuosobowy do 5 zł. dziennie.
- W razie pobierania 5% dodatku do cen powyższych za usługę, nie wolno żądać t. zw. napiwków dla służby.

### ZA OPAŁ:

- a) jednorazowy węglem pobierać można 60 gr.;
- b) za całodziennie ogrzewanie centralne pobierać można 1 zł. 20 groszy.

### Dodatek świąteczny w pensjonatach

może być pobierany tylko w dniach 24 i 25-go grudnia b. r. w kwocie, nieprzekraczającej 50% ceny zwykłej.

Przekraczający cennik mniejszy będą karani w drodze administracyjno-karnej, względnie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnosądowej po myśli art. 23 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 67 ex 1920) i art. 19 tejże ustawy (areszt do sześciu miesięcy).

W każdym pensjonacie i hotelu znajdować się powinien na widocznym miejscu cennik, podpisany przez Przewodniczącą i Sekretarza TKU. Prowadzący pensjonat lub hotel winien przedkładać każdemu bez osobnego żądania ostemplowany rachunek; nie przestrzeganie tego przepisu naraża na stratę Skarb Państwa i utrudnia kontrolę.

W biurze T. K. U. (willi „Jutrzenka“) znajduje się spis koncesjonowanych hoteli i pensjonatów.

### TYMCZASOWA KOMISJA UZDROWISKOWA:

Sekretarz: Przewodniczący:  
Dr Karol Morawski. Dr Józef Diehl.

## Współdziałalność domu rodzicielskiego ze szkołą.

Współpraca szkoły i domu rodzicielskiego opiera się na wzajemnej, acz milczącej, umowie. Rodzice bowiem, nie mogą dać dzieciom całkowitego wychowania, przedewszystkiem zaś nie posiadając często ani kwalifikacji potrzebnych, ani czasu na to, by dzieci zaopatrzyć w wiedzę, czy ogólną, czy zawodową, oddają je w wieku, na wpływy wszelkie najwrażliwszym, szkole średniej dobrowolnie (w szkole powszechnej istnieje przymus), przenosząc na nią wówczas swoją powagę ojcowską i pozwalają szkole w swoim zastępstwie rozporządzać czasem, pracą, umysłem, sercem i wolą dziecka.

Szkola przyjmuje dziecko, nie zawiesza jednak rodziców w ich funkcjach prawnych i nie zwalnia z obowiązków, na nich ciążących, owszem, podaje za nieodzowny warunek, iż wtedy jedynie zdoła wywiązać się z dobrym skutkiem z włożonego na nią zadania, jeżeli dom rodzicielski, którego nigdy całkowicie zastąpić nie może, okaże się w każdej potrzebie niezachwianym i wiernym sprzymierzeńcem i jeżeli zawsze poprze szkołę swoją powagą naturalną.

Punktem styczonym kontrahentów jest wspólny interes, t. j. wychowanie młodzieży i miłość ku temu wspólnemu celowi, wrodzona rodzinie i szkole, oparta na idei szczytnego posłannictwa.

Jak z tych obowiązków wywiązuje się szkoła i rodzice?

Szkola średnia musi **kształcić**, t. j. ćwiczyć, rozwijać, wzbogacać zdolności poznawcze młodzieży zapomocą wiedzy, ujętej w ramy poszczególnych nauk. Działa na młodociany umysł naukowymi wyobrażeniami, uczy tworzyć z pojętych wyobrażeń jasne pojęcia, urabiać z pojęć prawdziwe sądy, z sądów prawidłowe wnioski. Ta praca jest całkowicie oddana szkole, za nią też jest szkoła w całości odpowiedzialna.

Pócz tego szkoła średnia **wychowuje** młodzież; dokonuje tego zapomocą ładu i karności szkolnej, zapomocą treści podawanej wiedzy, zapomocą zgodnego z ustrojem duchowym sposobu jej udzielania i żądania, wreszcie zapomocą sprawiedliwej oceny ujawnionych zdolności i pracy wychowanków; a więc w okresie tym, podatnym na wpływy wychowawcze, działa na wolę i uczucia, które chce usprawnić do jednolitego, pożytecznego postępowania w życiu dalszem.

Ponieważ jednak czynności wychowawcze musi dzielić szkoła z innymi wpływami czynnikami, przedewszystkiem z rodziną, i ponieważ wskutek tego nie może ona objąć całokształtu wychowania, którego nie powinno braknąć także i w godzinach pozaszkolnych — w tym zaś czasie szkoła, mimo wysiłków, swego wpływu skutecznie wywierać nie może — nie powinni rodzice w tym względzie składać całej odpowiedzialności na szkołę, która nie zapewnia całości wychowania tak, jak zapewnia całość wykształcenia.

Z tego wynika, że dopiero ze zgodnej współpracy szkoły i domu rodzicielskiego powstaje harmonijna całość. Jeżeli zatem obydwie strony mają dojść do wyznaczonego celu, musi między nimi panować zupełne, bez zastrzeżeń, zaufanie i porozumienie.

Dzisiaj, niestety, rozbrat między szkołą średnią a domem jest codziennym zjawiskiem. Składają się na to liczne powody, przedewszystkiem zaś to, że stanowisko rodziców, zależne od poszczególnych indywidualnych ich interesów, nie zgadza się ze stanowiskiem szkoły, dyktowanym względami ogólnymi i społecznymi; przedewszystkiem dzieje się to wtedy, gdy szkoła zmuszona jest zaznaczyć, że młodzież nie robi dobrych postępów.

Stosunek szkoły do domu rodzicielskiego zaczyna przybierać w ostatnich czasach bardzo niepokojącą społecznie formę: oto szkoła, aby młodzież ratować, okazuje obecnie skłonność przemawiania na siebie coraz więcej funkcji i obowiązków, które na mocy naturalnego porządku rzeczy powinny należeć do rodziców. T. zw. wychowanie fizyczne, a nieraz troskę o utrzymanie zdrowia i życia, o mieszkanie, odzież, książki i t. p., a nawet dozór i opiekę w częściach dnia pozaszkolnych zaczyna brać na siebie szkoła. Czy słusznie i skutecznie, w to wątpić należy, bo szkoła, podejmując się tego nader szlachetnego zadania, nie zdoła go w całości spełnić, a to wobec konieczności indywidualizującego działania: różny u każdego dziecka ustrój duchowy i fizy-



# KRONIKA.

**RUCH PRZYJEZDNYCH.** W listopadzie b. r. przybyło do Zakopanego 675 osób gości.

**ZE SZKOŁY PRZEM. DRZEWNEGO.** Szkoła przemysłu drzewnego przygotowuje się teraz gorąco do międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej, która odbędzie się latem w r. 1925 w Paryżu.

**OŻYWIENIE RUCHU PRZYJEZDNYCH.** Już od kilku dni daje się zauważyć na spokojnych ulicach Zakopanego i w kawiarniach ruch sezonowy. Nowe twarze i nowe kostiumy sportowe, wszystko oczekuje śniegu, który zapewne wedle przepowiedni miejscowych znawców obeli Zakopane wkrótce, strojąc je na święta w najpiękniejszy „kostium sportowy“. Wbrew przewidywaniom pesymistów, którym dłużył się czas „martwego sezonu“ i stąd wnioskowali, że zimowy sezon się nie uda — będzie wszystko po dawnemu — ruch — życie — saneczkarstwo — narciarskie zawody — dancingi w kawiarniach — „tout comme chez nous!“ Zatem witajcie mili goście i używajcie wszystkich przyjemności, a przekonacie się, że Zakopane, oprócz czasu swej przyrody coraz bardziej się „europeizuje“, dostarczając rozrywek dla wszelkich upodobań.

**Z ZAKOPIAŃSKIEGO ODDZIAŁU CZERWONEGO KRZYŻA.** Dnia 10 b. m. odbyło się Walne zebranie członków miejscowego oddziału P. Cz. K. Sprawozdanie z działalności ustępujących Władz oddziału złożyli: Pp. dr. Mischke, prof. Cichocki i prof. Małaszyński. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. Miś. Po krótkiej dyskusji, walne zebranie uchwaliło udzielenie ustępującym władzom absolutorium kasowego z tem, że inwentarz i magazyny będą przez nich przekazane nowemu zarządowi za pośrednictwem dotychczasowej komisji rewizyjnej.

Nowy Komitet oddziału został wybrany w składzie pp.: drowa Białyniecka-Birula, dr. mjr. Białyniecki-Birula, prof. Cichocki, drowa Czaplicka, dr. Diehl, dr. Fischer L., ks. Humpola, M. Jamontt, Karczewska M., Kopecznowa. Kupski, Miś, dr. Mischke, dr. Morawski, drowa Staroniewiczowa, prof. Skarbińska, p. Tabeau, ks. prob. Tobolak, Wessely, Winnicki.

Bezpośrednio po Walnem zebraniu odbyło się posiedzenie nowego Komitetu, na którym dokonano wyborów: prezesem Komitetu p. dr. Mischke, który zastrzegł sobie tymczasowe pełnienie tego obowiązku do marca-kwietnia 1925 roku. Następnie wybrano Zarząd w składzie: prezesem ks. kap. Humpola, wiceprez. Mjr. dr. Białynieckiego-Birulę, sekretarzem p. Karczewską, skarbnikiem p. Tabeau, zast. sekretarza drową Staroniewiczową, zast. skarbnika drową Białyniecką.

Wybory Komisji rewizyjnej zostały odroczone aż do zakończenia w urzędowaniu dawnej Komisji rewizyjnej (p. Kupski, p. Miś, dr. Morawski).

Niestety zebranie nie było tak liczne, jak tego należałoby się spodziewać. Żywimy jednak nadzieję, że nowy Zarząd oddziału, pomimo pożałowania godnej obojętności społeczeństwa, potrafi wywiązać się z obowiązków swoich i w najbliższym czasie uruchomi poradnię przeciwgruźliczną, od 1 października

czny, jako wynik rozmaitych, nieznanych często wpływów, wymaga w każdym wypadku zastosowania odmiennych dróg i środków, które muszą odpowiadać rzeczywistym stosunkom, a więc opierać się na ich znajomości — a przecież to przechodzi siły szkoły.

Technicznym środkiem porozumiewania się szkoły z domem rodzicielskim są t. zw. konferencje rodzicielskie.

Są one bardzo ważne, i jeżeli odbywają się nie pod naciskiem paragrafu, lecz z miłości do młodzieży, wydają dobre owoce. Dzieje się to jednak tylko wtedy, gdy formą porozumienia jest rzeczywista wymiana spostrzeżeń, t. j. gdy rodzice i szkoła udzielają sobie wyjaśnień i wskazówek co do usposobień ucznia, jego upodobań, sposobu pracy, skłonności i t. p. objawów woli, gdy rodzice pytają się, jakim uczeń jest w szkole, a nauczyciel się dowiaduje, jakim jego wychowanek jest w domu.

Podstawowym warunkiem, od którego zależy skuteczność wszelkich poczynań, jest szczerść i prawda, które musi ze strony rodziców poprzeć całkowite zaufanie, a ze strony szkoły niekłamna na życzliwość.

Na konferencjach wywiadowczych przedmiotem rozważań są sylwetki duchowe poszczególnych uczniów; na omówienie ogólnych spraw, dotyczących szkoły, są przeznaczone zebrania rodzicielskich.

nie czynną, oraz przystąpi do pracy nagromadzenia materiałów mobilizacyjnych na wypadek wojny, co jest najważniejszym punktem programu działalności Czerwonego Krzyża. Już na samem zebraniu walnem kwestja poradni została definitywnie postanowioną przez przyjęcie wniosku o wyrażenie podziękowania drowi Staroniewiczowi, lekarzowi poradni za dotychczasową, pełną poświęcenia pracę przy jednoczesnej prośbie o objęcie tych obowiązków na przyszłość.

Na wznowienie pracy w poradni zapewne nie będziemy długo czekali, gdyż słyszeliśmy, że prezes T. K. U. dr. Diehl przyrzekł swoją pomoc w usunięciu przeszkód formalnych (w związku z zarządzeniem o reglamentacji chorych na gruźlicę otwartą) w pracy lekarza poradni.

**TRAGICZNA ŚMIERĆ W GÓRACH JANA GĄSIENICY DANIELA, PRZEWODNIKA.** W piątek 12-go b. m. p. Edward Gejsztor, bawiący tu po raz pierwszy, umówił się z przewodnikiem Janem Gąsienicą, Danielem, że go przeprowadzi przez Zawrat do Morskiego Oka. Wyruszone rano na halę Gąsienicową, a tam przenocowawszy, nazajutrz t. j. w sobotę 13-go grudnia puścili się nieustraszeni turyści przez Zawrat. Przejście było nader uciążliwe po lodzie, tak, że cudem prawie, bez wypadku dostali się o 6 wieczór do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Tam przewodnik postanowił poprowadzić swego gościa przez dolinę Rostoki i nie zważając na ciemną noc zaczęli schodzić. Przy zejściu u progu koło Siklawy było trochę zmarzłego śniegu, ś. p. Daniel zaproponował panu Gejsztorowi zjazd na tak zwanych „saneczkach“ — chcąc tym sposobem skrócić drogę. P. G. jednak ostrożny i rozważny, jak na początkującego turystę na to się nie zgodził — choć go Daniel namawiał, aby objąwszy go za szyję i kożuch zsunął się z nim razem. Wtedy z wielką brawurą, właściwą naszym góralom, Daniel przykucał i trzymając czekau w ręce, sam zjechał po śliskim śniegu, po drodze nadział się na kamień złodzony, który go zbił z kierunku, wskutek czego z wielką szybkością wpadł on na lód koło wodospadu.

Pan G. stracił go z oczu, lecz po chwili usłyszał plusk i załamanie się lodu. Po dłuższym nawoływaniu usłyszał słaby głos: „paniezu ratuj!“ Czemprędzej więc zaczął się spuszczać w tym kierunku, używając 10 raz pierwszy liny i wpadł w sadzawkę pod wodospadem Siklawy. Tu siadłszy na kamieniu usiłował w ciemnościach dopatrzeć nieszczęśliwego Daniela. Po pewnej chwili ujrzał tylko rękę wysuwającą się z wody i chwytającą się kamieni. W pewnej chwili zdołał zarzucić linę na tę rękę i tym sposobem podciągnął przewodnika do siebie, a wydobywszy go z wody, ułożył na kolanach i próbował omdlałego ocucić. Daniel odzyskawszy na chwilę przytomność, zdołał mu tylko ręką wskazać stronę Miedzianego i wyszeptać: „paniezu, tam idźcie!“

Tak zginął na posterunku swoim jeden z przewodników-weteranów, pamiętający dawne czasy Tatr.

P. G., widząc, że już pomóc nie może, ułożył ś. p. Daniela na plecaku, przykrył czem się dało i szedł w zupełnej prawie ciemności, przy niepewnym blasku księżyca we wskazanym kierunku. Wejście było tak uciążliwe, że chyba tylko, zawdzięczając silnej podniecie nerwów, mógł się wydostać, aż na

Według projektu ministerjalnego, obejmującego ustawę o szkolnictwie średnim, mogą istnieć przy gimnazjach t. zw. rady opiekuńcze, złożone z rodziców uczniów, przedstawicieli kół społecznych, zainteresowanych szkołą, oraz nauczycieli. Zadaniem ich jest pomoc w wyposażeniu szkoły, oraz współdziałanie z gronem nauczycielskim, celem roztoczenia materialnej i moralnej opieki nad młodzieżą.

Jakże wdzięczna praca otwiera się dla kół rodzicielskich, rozumiejących znaczenie szkoły!

A więc: zaopatrzenie szkoły zapomocą publicznej ofiarności w pomoce naukowe, ułatwienie młodzieży wycieczek naukowych, umożliwienie zabaw i gier na zastosowanych do tego boiskach, urządzanie widowisk teatralnych dla młodzieży, budowa internatów i burs dla zamiejscowej młodzieży, przedewszystkiem zaś zaznajamianie się zapomocą publicznych wykładów z urzędzeniami szkolnymi i z warunkami pracy w szkole, z niebezpieczeństwem chorób, grożących młodzieży, z prądami i kierunkami myśli wychowawczej współczesnej, dziejami wychowania i t. d. i t. d., wszystkie te kwestje, tak żywotne dla szkoły, dadzą się rozwiązać tylko przy gorącym i żywym współdziałaniu rodziców. Przez ich jedynie obywatelską inicjatywę, podjętą dla dobra młodzieży, zdoła szkoła spełnić swój cel i zadanie.

Prof. M. Wiśniowiecki.

Miedziane po to tylko jednak, aby napowrót zejść do Doliny Pięciu Stawów — skąd dopiero rano żłebem potoka dostał się na gościniec, prowadzący do M. Oka.

Dopiero o godzinie 2 popołudniu przybył do schroniska w Morskim Oku, skąd zatelefonował o wypadku do stacji ratunkowej i pensjonatu, w którym mieszkał w Zakopanem, a wyczerpany nadmiarem wrażeń, padł zemdłony na ziemię.

Nieszczęśliwy ten wypadek, powinien być przestrogą dla turystów, że nawet najlepszemu przewodnikowi nie trzeba zbyt ufać, a jeżeli p. G. ocalał szczęśliwie i tylko wrócił z lekkimi obrażeniami ciała i wstrząsem moralnym z tej nieszczęsnej wyprawy, to zawdzięcza swemu zamiłowaniu do sportów wszelkich, uprawianych od wczesnej młodości, ale zawsze z rozważą bez brawury.

**PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE** na dochód odnowienia kaplicy Czerw. Krzyża odbyło się dnia 14 grudnia, w sali Cz. Krzyża. Sala wypełniona po brzegi — oklaskiwano wyborną grę artystów-amatorów, którymi byli goście sanatorium. Odegrano dwie sztuczki: „Farbiarze“ Walewskiego i „Aktor bez zajęcia“. — Szkoda tylko, że zniszczone dekoracje scenki Czerw. Krzyża obniżały efekt ogólny. Wartości, aby Zarząd Czerw. Krzyża pomyślał o usunięciu tego braku.

**POLOWANIE NA „GOŚCI“.** Polowania bywają różne, zależnie od tego, na co się poluje i z jaką bronią.

Tu, w Zakopanem, odbywają się łowy na „Gości“ z nagonką. Łowi się „Gości“ przy pomocy chłopaków, trudniących się roznoszeniem rzeczy przyjeżdżającym. Przemysł ten został wprowadzony podczas wojny z konieczności. Był brak koni, dorożek. Wzięły się do tego dzieci miejscowej ludności. Znam rodzinę złożoną z ośmiu osób, którą utrzymywał dwunastoletni chłopak, rozwołając ręcznym wózkiem rzeczy przyjeżdżających „Gości“. Takie dzieci warto było „Gościom“ polecać, bo czasy były ciężkie i każdy zarabiał, jak mógł. Dziś jednak ten sposób zarobkowania małoletnich jest wysoce demoralizującym, bo uczy ich obmowy, kłamstwa i występku. Osobiście skutków tego nie odczuwam, bo dawno już zabroniłam tym chłopcom wstępu do mego domu wraz z „ich“ gośćmi. Zdarzyło się przed paru dniami, że ktoś, co miał u mnie zadatek, był prowadzony przez chłopca i namawiany do innego pensjonatu, a krewny mój, stale zamieszkały, usłyszał od tego chłopca, niosącego rzeczy, że w „Tatrach“ karnią tylko kapustą i nie palą w piecach“. Komentarz zbyteczny. Należałoby zastanowić się, jacy ludzie wyrosną z tych dzieci, które już dziś, oprócz tej „nagonki“ na „Gości“, sprzedają kradzione na kolei węgle, których skład mieli w dołach koło plotu mego ogrodu.

**PRZEBIEG POGODY** w pierwszej połowie grudnia 1924 r. w Zakopanem. W pierwszej dekadzie miesiąca grudnia panowała pogoda ciepła, pochmurna i przeważnie mglista. Opady notowane były tylko 2-go (przelotny mróz w porze nocnej), oraz 4-go (deszcz z mgły roszącej popołudniu), wskutek przechodzącej niezbyt głębokiej depresji barometrycznej z nad Atlantyku, której również następstwem był wiatr halny, wiejący w nocy i przez cały dzień dnia 3-go grudnia. Pokrywa śnieżna, pod wpływem wspomnianych czynników meteorologicznych, musiała ulec zniknięciu, pozostając jedynie w górach i to w bardzo nieznacznej grubości, zaledwie kilku cm. Od dnia 10 grudnia zapanowała piękna pogoda słoneczna z przymrozkami w porze nocnej, która prawdopodobnie potrwa jeszcze kilka dni.

Ciśnienie powietrza: min. notowane 2-go grudnia (677.2 mm), max. 8-go 699.4. Temperatura: min. 13-go (—10°.6) max. 4-go (11°.5). Wilgotność średnia 73%. Suma opadów tylko 6.7 mm. Ilość godzin słonecznych 42.6.

J. Federowicz.

**Szanownych P. T. Prenumeratorów, zalegających z prenumeratą, uprasza o uregulowanie rachunku**

**Redakcja.**

**Kto przygotowuje mnie** w b. r. szkolnym do egzaminu z V i VI-jej klasy gimnazjum zechce uprzejmie podać warunki do Administracji „Głosu Zakopiańskiego“ dla łączącego światła.

## Lista gości

od 11 do 17 grudnia 1924 r.

Andrychowicz Wacław, Praga, „Czerwony Krzyż“. Amzejewski Aleksander, Warszawa, „Modrzejów“.

Aronowicz Abraham, Łódź, „Dworek“.

Atomasin Konstanty, Bukareszt, H. M. O.



Albrecht Zygmunt, Łódź, „Lublinianka“.  
 Balsam Edmund, Kraków, H. M. O.  
 Bartoszewski Antoni, Kamienna, „Bochdanówka“.  
 Bereźnicki Stanisław, Piotrków, „Oksza“.  
 Berenbaum Rojza, Warszawa, „Krakus“.  
 Białobrzaska Irena, Warszawa, „Żychoniówka“.  
 Bartecka Aniela, Poznań, Kościeliska.  
 Baranówna Petronela, Raj, „Hanun“.  
 Baziów Józef, Dąbrowa Górna, „Ballada“.  
 Bachmowa Marja z synem, Kraków, „Złotogłów“.  
 Brandsztejn Bernard, Warszawa, „Orawianka“.  
 Bartoszewicz Zofja, Dąbrowa, „Konradówka“.  
 Bamer Sabina, Lwów, „Stara Polana“.  
 Bamer Elsig, Lwów, „Stara Polana“.  
 Berger Frynia, St. Radomsk, „Dworek“.  
 Becharski Wacław, Sosnowiec, „Jerzewo“.  
 Brienko Zisla, Kostopol, „Halka“.  
 Bigalke Edmund, Brześć, „Irys“.  
 Bigoszewski Mieczysław, Warszawa, „Sallada“.  
 Broziowa Teresa z córką, Przeworsk, „Kamieniec“.  
 Brodt Paweł, Warszawa, „Halka“.  
 Bokser Leman, Warszawa, „Orawianka“.  
 Borkowski Dunin Mieczysław, Czernichów.  
 Bukowiecka St., Słupca, „Grunwald“.  
 Brudzińska Anna, Pniewo, „Konradówka“.  
 Cohakowa z córką, Lwów, „Zacisze“.  
 Cichosiówna Aniela, Zamość, „Bochdanówka“.  
 Cytryński Konstanty, Łódź, „Marja“.  
 Ceyman Julian, Łódź, „Marja“.  
 Czorowski Stefan, Lwów, H. M. O.  
 Czartkowski Adam, Warszawa, „Litwinka“.  
 Czaplicka Ida, Tubma, „Warszawianka“.  
 Cissowski Stanisław, Bolesław, „Sanato“.  
 Conner Ibo, Dalmacja, „Zagórze“.  
 Cywiński Alfons, Wilno, Czerw. Krzyż.  
 Charmel Ella, Łódź, H. M. O.  
 Czapeczyński Wacław, Lublin, „Jurand“.  
 Czajkowski Andrzej, Warszawa, Chramcówki.  
 Czarnecki Stefan, Kraków, „Czerwony Staw“.  
 Czarnocka Janina, Warszawa, „Pod Matką Boską“.  
 Dr Dembiński Ign. z ż., Cichocinek, „Wielkopółanka“.  
 Dąbrowska Stanisława, Kraków, „Sanato“.  
 Dziakówna Janina, Goniemlich, „Lubień“.  
 Dołos Marjan, Warszawa, „Łomnica“.  
 Dubiszewski Jerzy, Lwów, „Krywań“.  
 Domański Stan., Skierniewice.  
 Doręgowska Marja, Szczotno, „Pod M. Boską“.  
 Durniat Helena, Bełtów, Klasztor Sercanek.  
 Dudzińska Feliksa, Lublin, „Modrzejów“.  
 Dybaś Józef, Warszawa, „Gewont“.  
 Englard Reg., Frankfurt, Szpitalna.  
 Fries Emilja, Berlin.  
 Fabisiówna Anna, Andrychów, „Łomnica“.  
 Fischler Julian, Lwów, Nowotarska.  
 Fischler Józef, Lwów, Nowotarska.  
 Friedmanowa Anna, Kraków, „Strzecha“.  
 Frycz Stanisław, Kraków, Sienkiewicza.  
 Gerlich Jadwiga, Berlin, Krupówki.  
 Golański Kazimierz, Olkusz, „Mak“.  
 Głogowski Józef, Borysław, „Kalina“.  
 Gadkiewicz Klemens, Zgierz, Bystre.  
 Gramota Jan, Kraków, „Staszeczkówka“.  
 Grabowiecka Marja, Kraków, „Nirwana“.  
 Gąsienica Feliks, Warszawa, „Gewont“.  
 Gałasiewicz Józefa, Kucnowice, „Szałas“.  
 Goldsztajnowa Maryna, Łódź, „Marilor“.  
 Gołachowa Róża, Kraków, „Zakątek“.  
 Godesowa Róża, Łódź, „Borek“.  
 Gold Artur, Warszawa, „Orawianka“.  
 Głagowski Mojżesz z żoną, Łódź, „Orawa“.  
 Gutmanówna Pola, Łódź, „Albion“.  
 Dr Haraszek Stefan, Kraków, „Sanato“.  
 Halputez Genowefa, Warszawa, „Świt“.  
 Habiński Bronisław, Kraków, „Jolanta“.  
 Hauzenowa Zofja z synem, Warszawa, „Mak“.  
 Herman Emanuel, Skierniewice, „Sanato“.  
 Herdau Józef, Warszawa, „Łomnica“.  
 Herszkowicz Dawid, Łódź, „Dworek“.  
 Jankowski Jan Czesław, Radom, „Warszawianka“.  
 Jamoszewicz Eugenja, Równo, „Wojuś“.  
 Jankiewicz Wład., Lwów, „Gewont“.  
 Janicka Marja, Lwów, „Olbrochtówka“.  
 Jakubowska Janina, Warszawa, „Nirwana“.  
 Jankowska Zofja, Warszawa, „Wielkopółanka“.  
 Jastrzębski Jerzy, Sosnowiec, „Modrzejów“.  
 Janicka Sabina, Dąbrowa górna, „Jasna“.  
 Jarosiewicz Adam, Warszawa, „Szałas“.  
 Janiszewska Estelka, Warszawa, „Łada“.  
 Jesse Hugo, Łódź, „Wybrana“.  
 Jędrzejewska Marta, Warszawa, Czerw. Krzyż.  
 Karwacki Stan., Warszawa, „Leśniczanka“.  
 Kapecki Józef, Kraków, „Warszawianka“.  
 Karpusowa Wanda, Warszawa, „Smereków“.  
 Koreylowa Zofja z synem, Będzin, Nowotarska 17.  
 Kutnerówna Józefa, Poznań, „Warszawianka“.  
 Kaczmarczyk Andrzej z rodziną, Pszczółkowiec, Chramcówki u Roja.  
 Karwacki Stan., Warszawa, „Arwa“.

Każmierczak Jan, Łódź, Bystre.  
 Kaleta Józef, Warszawa, Oleza Wachowa.  
 Kagan Jakób, Warszawa, „Orawianka“.  
 Karpen Franciszek, Łódź, „Albion“.  
 Kwinciński Euzebjusz, Zgierz, Bystre Hoły.  
 Kistrzyn Mieczysław, Lwów, „Cieszynianka“.  
 Kirchmajerowa Wanda, Warszawa, „Warszawianka“.  
 Kijewski Jan z synem, Lwów, „Cieszynianka“.  
 Kicel Franciszek, Edwardów, „Szopenówka“.  
 Koeur Henryk, Będzin, Dom Zdrowia naucz.  
 Korytko Julian, Przemyśl, „Gewont“.  
 Kochaj Marjan, Jaworzniak, „Nowa“.  
 Koterski Miecz. z żoną, Warszawa, „Bochdanówka“.  
 Kudlikowska Halina, Jazłowiec, Dr. Hawramek.  
 Laszczyńska Wład., Warszawa, „Szałas“.  
 Lewandowska Franc., Kraków, Zarząd dóbr Kuźn.  
 Leczkowska Małgorzata, Warszawa, „Leśniczanka“.  
 Lewicka Marja, Warszawa, „Smereków“.  
 Łętowski Jan, Warszawa, „Orawianka“.  
 Lachowiczowa Ludw. z babką, Drohobycz, „Hanka“.  
 Łubieński Ludwik, Kielce, „Modrzejów“.  
 Łuczeko Józef, Przemyśl, Kościeliska 73.  
 Łuczak Wiktor, Łódź, „Kmicie“.  
 Ładowski Abraham, Warszawa, „Orawa“.  
 Markowicz Antonina, Kamieniec, „Tomkówka“.  
 Maliniakówna Bela, Łódź, Nowotarska 4.  
 Mandelski Romuald, Warszawa, H. M. O.  
 Michalikowa Stefanja, Radom, Czerwony Krzyż.  
 Migdałowa Anna, Radom, Zamojskiego 992.  
 Mioduszewski Józef, Warszawa, „Nieczuja“.  
 Matecki Józef, Warszawa, „Kmicie“.  
 Makuszyńska Emilja, Warszawa, „Sanato“.  
 Makowski Henryk, Płock, „Hanun“.  
 Majer Józef, Łódź, „Sanato“.  
 Matuszewski Franc., Poznań, Kozienice.  
 Marjanowski Antoni, Poznań, „Wierchy“.  
 Marczyk Stan., Lublin, „Warszawianka“.  
 Michura Franc., Wadowice, Czerw. Krzyż.  
 Michno Stefan, Warszawa, „Kresy“.  
 Migdałska Anastazja, Warszawa, „Jasna“.  
 Moroz Michał, Lwów, „Las“.  
 Mucha Ludwik, Żydowin, „Gewont“.  
 Muszyński Józef, Łódź, „Gerlach“.  
 Nakoniecznikoff Przem., Łódź, „Smereków“.  
 Nowicki Stanisław, Łódź, „Smereków“.  
 Nowotny Bolesław, Kupiczów, „Ballada“.  
 Okulicz Stan., Warszawa, „Arwa“.  
 Olszacka Wanda z synem, Kraków, „Baranówka“.  
 Oszatkiewicz, Leszno, H. M. O.  
 Oknowska Lucja, Warszawa, „Warszawianka“.  
 Oppenheimowa Sab. z wnuk., Warszawa, „Gerlach“.  
 Prasakowa Stef., Żyrardów, „Prześwit“.  
 Paluch Kaz. z żoną, Poznań, „Sanato“.  
 Pirożyńska Wiktorja, Lublin, „Szopenówka“.  
 Pirożyńska Eleonora, Lublin, „Szopenówka“.  
 Pinczewska Dwojra, Łódź, Krupówki 35.  
 Piotrowska Marja, Wilno, „Litwinka“.  
 Płocka Sabina z rodz., Łódź, „Złotogłów“.  
 Pomersbach Józef, Bielsko, „Zacisze“.  
 Poznańska Zofja z córką, Warszawa, „Orawa“.  
 Przyborowska Wł., Zawiercie, „Antonin“.  
 Radwan Helena, Warszawa, „Sanato“.  
 Radłowska Jadwiga, Łomża, „Grunwald“.  
 Rabinowicz Szenkel z żoną, Warszawa, H. M. O.  
 Reklewski Kaz., Warszawa, „Wielkopółanka“.  
 Reim Gustaw, Kraków, „Borek“.  
 Regulska Marja, Warszawa, „Modrzejów“.  
 Rozenblum Szulim, Łódź, H. M. O.  
 Rothfeld Adolf, Warszawa, „Albion“.  
 Rusinek Mira, Zawiercie, „Bocian“.  
 Rylówna Zofja, Gniewoszów, „Zakątek“.  
 Samocka Wilhelmina, Kraków, „Tomkówka“.  
 Skibińska Janina z rodz., Chałubińskiego, Urbański.  
 Spissowa Dr Marja, Kraków, „Żychoniówka“.  
 Skalkowski Tadeusz, Poznań, „Oksza“.  
 Święcka Jan, Warszawa, „Zakątek“.  
 Świętochowska W., Warszawa, Chramcówki, Filus.  
 Sieprawska Janina, Szczytniki, „Słonecznik“.  
 Sitek Bolesław, Sosnowiec, „Szopenówka“.  
 Sułowska Zofja, Warszawa, „Zakopianka“.  
 Suchomel Wacław, Warszawa, „Lublinianka“.  
 Szenderowicz Leopold z żoną, Lwów, Czerw. Krzyż.  
 Szlemińska Aniela, Lwów, „Albion“.  
 Starodub Wład., Warszawa, „Anielówka“.  
 Starzewska Hilda, Warszawa, „Anielówka“.  
 Strassburger Józef, Lwów, H. M. O.  
 Szymanowski Kaz., Kielce, „Lubień“.  
 Szafrńska Bela, Warszawa, „Wierchy“.  
 Szybalski Bronisław, Sieruń, H. M. O.  
 Słotwiński Władysław, Warszawa, „Bochdanówka“.  
 Słepkowska Aleks., Kielce, „Litwinka“.  
 Stasińska Izabela, Warszawa, „Żychoniówka“.  
 Stecowa Kriwer Malwina, Lwów, „Irys“.  
 Trzobińska Dr Stefanja, Kraków, „Modrzejów“.  
 Tosiek Władysława, Szydłów, „Grunwald“.  
 Urjasz Jan, Warszawa, „Staszeczkówka“.  
 Urban Ludwik, Szczytniki, „Słonecznik“.  
 Wilkanowicz Włodz., Kościeliska 33.

Wielgus Aleks., Kraków, „Oksza“.  
 Wieruszewska Janina, Sosnowiec, „Michoniówka“.  
 Woś Andrzej, Kielce, „Gencjana“.  
 Włodarski Leopold, Warszawa, H. M. O.  
 Wiewegerówna Hel., Pliszy, „Zakopianka“.  
 Wasung Jarosława, Kraków, „Żychoniówka“.  
 Wagnerówna Halina, Warszawa, „Warszawianka“.  
 Wenchadłowska Gustawa, Sosnowiec, „Kmicie“.  
 Welanykowa Emilja, Kraków, Kościeliska 67.  
 Werte Henryka, Lublin, „Hanun“.  
 Welicki Edward, Warszawa, „Warszawianka“.  
 Wójcicka Halina, Warszawa, „Ustronie“.  
 Woźniakowska M., Miechów, „Warszawianka“.  
 Zagrodzka Elżb. z rodz., Charków, „Żychoniówka“.  
 Zabłocka Stefanja, Wilno, Zamojskiego 99.  
 Zetel Aleksander, Warszawa, „Bochdanówka“.  
 Ziemiańska Adela, Kraków, „Olbrochtówka“.  
 Zaborowska Marja, Warszawa, Sanat. Dr Hawranka.  
 Zaruska Janina, Warszawa, Ustronie.  
 Zakrzewski Jan, Warszawa, „Modrzejów“.  
 Zwierzchnowska Marja, Petersburg, Czerw. Krzyż.  
 Złojówna Wład., Janopol, Czerw. Krzyż.  
 Zubrzycki Tadeusz, Warszawa, „Lublinianka“.  
 Żmijewska Jadwiga, Kolorado, „Modrzejów“.  
 Żuczówna Alicja, Lublin, „Antonin“.



# Węgiel

## dąbrowiecki

### wagonowo i detalicznie

poleca

**Ryszard Feist — Zastępstwo kopalń**

**Zakopane, Krupówki 45, „Bazar Polski“**

**Węgiel stale na składzie.**

# SKŁADNICA TOWAROWA

właścicieli

Hoteli, Pensjonatów i Restauracji

zawiadamia

## P. T. Członków i Odbiorców

że obficie zaopatrzyła swoje magazyny we wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze oraz że sprowadzi na święta

## ryby

które nadejdą we wtorek 23. XII.

## ZWIĄZEK ZAWODOWY

Pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego

uprasza P. T. Właścicieli restauracji i pensjonatów

**o zgłaszanie zapotrzebowania kuchmistrzów**

na ręce przewodniczącego tut. oddziału p. Fiuta, pensjonat „Modrzejów“ tel. 64.

Sekretarz  
**Nawakfel m. p.**
Przewodniczący  
**Fiut m. p.**



## Skorowidz.

### Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.  
Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza Willa „Tolin“.

### Apteki:

Apteka „Pod Opatrznością“ — Otmars Hordyński, ul. Witkiewicza.  
Apteka „Pod Białym Orłem“ — F. Tabeau, ul. Krupówki.

### Architekci, Geometry i Inżynierowie:

Geometra Inż. Oskar Szerer, Żywcańskie 1311.  
Arch. Marjan Krawczyński, ul. Łukaszowski, willa „Hanka“.  
Arch. Karol Szpondrowski, ul. Stara Polana.

### Droguerje:

Emil Closmann, ul. Krupówki 43.  
Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

### Fotograficzne zakłady.

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, w a vis St. Karpowicza.

### Fryzjerzy:

Zygmunt Janik, Krupówki, vis a vis Karpowicza.  
Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko“, Tel. 42.  
W. Podkówka, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

### Jubilerzy i zergamistrze:

M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Tamże szkła optyczne.  
Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.

### Kefir:

Marjan Dorobczyński, Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego

### Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski“.  
Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.  
Maksymilian Skibiński, ul. Krupówki 20.  
Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

### Krawcy damscy:

Władysław Gromkowski, ul. Witkiewicza 11a.  
Józef Miś, ul. Nowotarska.

### Krawcy męscy:

Piotr Lal, ul. Krupówki 49.  
Kazimierz Nalepa, Krupówki, vis a vis apteki F. Tabeau.  
Ludwik Willinger, Krupówki 51.  
Juljan Zembaty, Krupówki 53.

### Księgarnie:

Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.  
L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“.

### Kuśnierze:

Piotr Ochotnicki, ul. Krupówki.  
Jan Żytkowicz, ul. Krupówki vis a vis kościoła.

### Kwiaciarnie.

Wastak Kazimierz, Krupówki vis-a-vis Rynku (kwiaty żywe).

### Materiały budowlane:

„Eternit“, dachówka asbesto-cementowa, leka, najlepsza, najtrwalsza. Zastępstwo i skład W. Krzeptowski, ul. Kościeliska 67.

### Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.  
H. M. Astanowicz, Krupówki, vis a vis hotelu „Staszczkówka“.  
S. Ciszewski — ul. Krupówki, vis a vis „Bazaru Polskiego“.  
St. Gąsienica, ul. Krupówki, willa „Oleńka“.  
Wład. Gromkowski, ul. Witkiewicza 11a.  
Kiosk „Rozwoju“ — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.  
J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

### Porcelana:

Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

### Pensjonaty.

„George“, Bystre.  
„Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.

### Przybory sportowe i turystyczne:

Eleonora Faden, ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

„Komispol“, Oddz. Zakopane, Krupówki 29.  
„Omnia“, ul. Na Rynek.  
Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

### Restauracje i kawiarnie:

St. Karpowicz i Syn, ul. Krupówki; hotel „Sport“.  
„Kawiarnia Tatrzańska“, ul. Kościuszki, róg Krupówek.  
Franciszek Trzaska, ul. Kościuszki, róg Krupówek.

### Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski“, sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.  
Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis a vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonialne i cukry).  
„Sklep Zakopiański“, sklep główny, ul. Nowotarska, filje: ul. Krupówki i Chałubińskiego.  
Składnica Kółek Rolniczych, ul. Krupówki, vis a vis poczty, filje: ul. Stara Polana i Kasprusie.  
Juliusz Steindel, ul. Sienkiewicza, róg Witkiewicza.

### Sprzedaż i kupno:

„Panta“, Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

### Wypożyczalnia książek:

L. Zwoliński — ul. Krupówki 39.

### Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.  
W. Hudaczek, ul. Na Rynek.  
Stanisława Wojciechowska, ul. Krupówki.

## Kawiarnia i Restauracja

### „TATRZAŃSKA“

W ZAKOPANEM vis-a-vis gł. poczty I. piętro  
wydaje

### Drugie śniadania obiady i kolacje.

### KONCERT CODZIENNIE

od 5-tej do 7-ej wieczór  
i od 9-tej wiecz. do 1-szej w nocy

### DANCING I KABARET

Ceny przystępne.

Zarząd.

## STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE, „BAZAR POLSKI“ TELEF. Nr. 34.

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN NOWOŚCI.

POSZUKUJE SIĘ STANCJI z całkowitem przyzwolaniem utrzymaniem i opieką moralną, dla ucznia gimnazjum wyższej klasy. Oferty z podaniem warunków do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Galerja Luxemburga, sub „Stancja 200“.

## KONCERTY, OPERY, ODCZYTY stolic europejskich

u siebie w domu codziennie słyszy każdy posiadacz doskonałego aparatu radiotelefonicznego systemu Lorenza.

Wyłączna reprezentacja na Rzeczpospolitą

Towarzystwo Tel-Radio Sp. z o. o. Warszawa, Sienna Nr. 11.

Tel. 136-23.

Poszukiwani są zdolni i poważni miejscowi przedstawiciele.

## Bazar komisowo-handlowy Piotra Lala

poleca

### na gwiazdkę

:: po cenach niższych ::

ubranka dla chłopców, narty  
dla dzieci, instrumenty muzyczne,  
bieliznę męską,  
:: pantofle i rzeźby ::

## SALON FRYZJERSKI

Bronisławy Orłowskiej  
Zakopane, Krupówki 39

wykonuje wszelkie roboty w zakres fryzjerstwa wchodzące szczególnie dział fryzjerstwa damskiego jest wykonywany przez najlepszych fachowców polskich jak p. Karol i p. Roman. Oprócz tego wykonuje się masaż twarzy, manicure, pedicure i t. p. Również dział kosmetyczny i perfumeryjny jest bogato zaopatrzony.

## Poszukuję do wspólnej nauki

z moją córką (kurs czwartej klasy szkoły powszechnej) 2 zdrowych dziewczynek.

Wiadomość: ulica Chałubińskiego  
willa „Wisła“ dr Kuczewski od  
godz. 5—7.

## M. Skibiński

— obok poczty —

poleca w dużym wyborze hurtowo i detalicznie po cenach bezkonkurencyjnych  
Trykotaże: swetry, kamizelki, czapki, szale, gietry i t. d. — Kołdry watawne, koce, pledy, chusty. — Tekstyle. — Kapce, boty, pantofle. — Bielizna ciepła, fartuszki.

## ZAKOPANE

### Willa „Czerwony Dwór“

#### Pierwszorządny pensjonat

pięknie położony, zupełnie odnowiony, z komfortem nowoczesnym urządzone (w pokojach zimna i gorąca woda etc., wykwinna kuchnia  
poleca się na sezon zimowy.